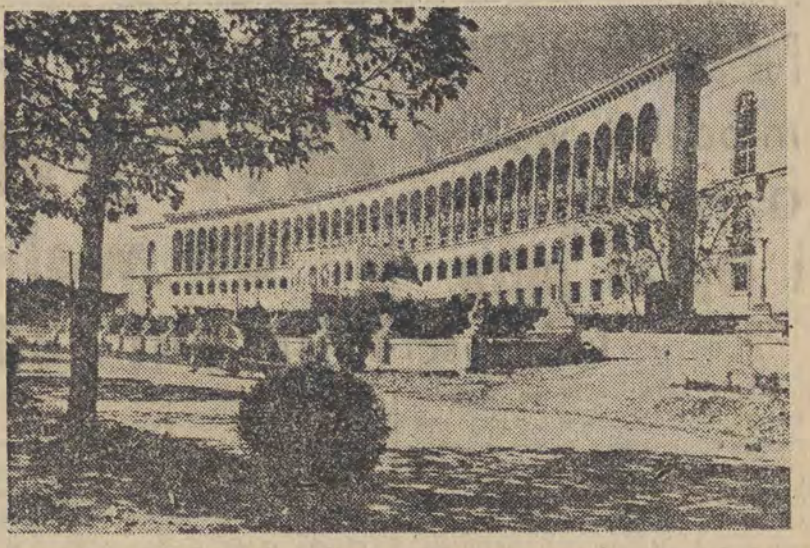
Cena 15 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 272 (3137)
ROK VII.
ŚRODA



Corocznie miliony ludzi pracy w ZSRR wypoczywa w licznych sanatoriach i domach wypoczynkowych. W 1951 roku w 350 uzdrowiskach spędziło urlop 4 miliony ludzi.
W ciągu piątej pięciolatki ilość miejsc w sanatoriach wzrośnie o 15 proc., a w domach wypoczynkowych o 30 proc.
Na zdjęciu: nowy gmach sanatorium dla górników w Cohałtubo (Gruzińska SRR).
Fot. — CAF

Konferencja berlińska — to krok naprzód
w walce o jedność Niemiec

▼ Odrzucenie układów z Bonn i Paryża
▼ Zawarcie traktatu pokojowego
▼ Przygotowanie powszechnych wyborów
— oto droga pokoju i porozumienia

BERLIN. — Międzynarodowa konferencja w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego zakończyła obrady. Uchwalona przez uczestników obrad rezolucja głosi m. in.:

Mężczyźni i kobiety z Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Włoch, Luksemburga, Austrii, Norwegii, Polski, Szwecji, Czechosłowacji, jak również ze wszystkich części Niemiec i z ich stolicy — Berlina, **przedstawiciele nauki, klasy robotniczej, przemysłu, chłopi i rzemieślnicy, chrześcijanie, marksiści, liberałowie, konserwatyści, demokraci, bezpartyjni** zgromadzili się na tej konferencji w celu uzgodnienia poglądów co do możliwości ostatecznego zapewnienia pokoju Niemcom i Europie i doszli do następujących wniosków:

1. Konferencja poddała dokładnej analizie układy z Bonn i Paryża. W wyniku tej analizy konferencja stwierdza, że **wspomniane układy prowadzą do dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń, do pogłębienia rozbicia Niemiec, do groźby wojny bratobójczej w Niemczech oraz do zaostrzenia napięcia międzynarodowego.**

Wspomniane układy nie powinny być ratyfikowane, lecz muszą być definitywnie odrzucone. Tam zaś, gdzie ratyfikacja układów już nastąpiła, należy ją unieważnić.

2. Po wojnie cztery mocarstwa zobowiązały się wspólnie, że zapewnią pokojowy rozwój Niemiec jako państwa demokratycznego i zjednoczonego. **Należy więc traktować z jak największą powagą i bacznie śledzić dążenia do zwołania konferencji czterech mocarstw w celu zawarcia traktatu pokojowego, który przywróciłby narodowi niemieckiemu jedność i niezawisłość, a jednocześnie zagwarantowałby bezpieczeństwo państw sąsiadujących z Niemcami.**

3. Rokowania czterech mocarstw w sprawie rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami są jedynie słuszną drogą zlikwidowania napięcia między Wschodem, a Zachodem w tym najniebezpieczniejszym punkcie Europy.

Dla ochrony rozwoju demokracji *w Niemczech należy zakazać wszelkiej działalności militarystycznej i* neofaszystowskiej. Po wejściu w życie traktatu pokojowego wszystkie wojska okupacyjne powinny być jak najrychlej wycofane z Niemiec.

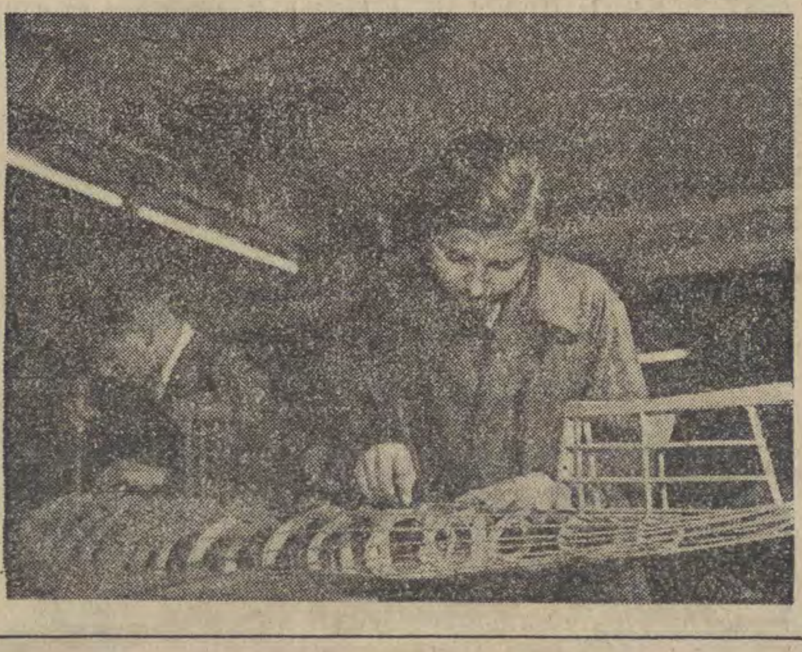
4. Naród niemiecki ma prawo udziału w rokowaniach w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Jest rzeczą nader pożądaną, by rozmowy wewnątrzniemieckie poczyniły takie postępy, ażeby już w przygotowaniach do zawarcia traktatu pokojowego mogła uczestniczyć upoważniona niemiecka komisja mieszana lub komisja ogólnoniemiecka.

Konieczne jest również, by cztery mocarstwa i sami Niemcy poczynili jak najrychlej przygotowania do powszechnych, wolnych, tajnych wyborów w Niemczech w celu utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, który mógłby w sposób odpowiedzialny zawrzeć traktat pokojowy.

5. Konferencja nie uzgodniła jeszcze swych poglądów w sprawie dalszych kwestii. Sądzi ona jednak, że szybka realizacja powyższych propozycji może zapewnić **dalszy pokojowy rozwój Niemiec, oparty na zdrowych podstawach oraz zagwarantować bezpieczeństwo krajów sąsiadujących z Niemcami.**

W MDK młodzież pogłębia i rozwija swoje zainteresowania. Pomagają jej w tym nie tylko wspaniale wyposażone pracownie, ale również fachowi instruktorzy i wychowawcy.
Na zdjęciu: Elżbieta Kuźniarska — uczennica liceum ogólnokształcącego i Wojciech Wróblewski z gimnazjum im. Reja podczas montażu modelu.
CAF — fot. A. Piwoński



Prawo do samookreślenia
— głównym postulatem narodu niemieckiego

BERLIN. — Delegaci Niemiec zachodnich i wschodnich na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego uchwalili 10 listopada wspólną deklarację, która m. in. głosi:

— Rozbicie Niemiec nastąpiło bez udziału narodu niemieckiego i wbrew jego woli.

Rozbicie Niemiec sprzeczne jest w szczególności z postanowieniami układu poczdamskiego o jedności Niemiec, w myśl których przewidywano w 1945 r. **utworzenie najpierw centralnych niemieckich organów administracyjnych, a później rządu ogólnoniemieckiego.**

Naród niemiecki w przeważającej większości odmawia, w interesie swej egzystencji i niezawisłości narodowej, brania udziału w sojuszach wojskowych i w systemach paktów, które służą przygotowaniu wojny. Zjednoczone i miłujące pokój Niemcy będą popierały wszystkie propozycje i kroki, zmierzające do powszechnego rozbrojenia narodów.

Z tych naszych wspólnie ustalonych tez i zasadniczych żądań wynika, **że zapewnienie pokoju w Europie związane jest jak najściślej z urzeczywistnieniem głównego żądania narodu niemieckiego, to jest udzielenia mu prawa do samookreślenia.** My, delegaci niemieccy z zachodu i wschodu naszej ojczyzny, jesteśmy szczęśliwi, że dzięki temu połączyliśmy się we wspólnym dążeniu z sąsiednimi narodami.

Nasza jedność w dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego utwierdza nas w głębokim przekonaniu, że **uchwały tej konferencji międzynarodowej stanowią doniosły wkład w dzieło zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich sąsiadujących z nimi krajów.**

Delegaci WOKS
wyjechali w podróż po kraju

WARSZAWA. — Dnia *11* bm. delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), bawiąca w Polsce z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, opuściła Warszawę udając się w podróż po kraju.

Armia Ludowa w natarciu

Francuski
korpus ekspedycyjny cofa się na całej linii

PEKIN. — Vietnamska agencja informacyjna opublikowała komunikat dowództwa naczelnego vietnamskiej Armii Ludowej o operacjach wojskowych na lewym brzegu Rzeki Czarnej.

Ofensywa rozpoczęła się od rozgromienia umocnionych punktów wokół Ngia-Lo. 17 i 18 października oddziały vietnamskiej Armii Ludowej zdobyły dwie ważne pozycje w rejonie Ngia-Lo, biorąc do niewoli cały sztab nieprzyjacielski tego sektora frontu, oraz rozgromiły umocniony punkt Ban-Mo, drugi po Ngia-Lo co do ważności punkt strategiczny. W okresie od 19 do 23 października oddziały Armii Ludowej ścigały nieprzyjaciela, który cofnął się wzdłuż brzegów Rzeki Czarnej o przeszło 100 kilometrów.

Nieprzyjaciel w panicznej ucieczce porzucił wszystkie zapasy i magazyny. Jego straty wyniosły 1.700 żołnierzy i oficerów. W tej liczbie przeszło 1.000 jeńców.

Vietnamska Armia Ludowa wyzwoliła duży obszar kraju między Rzeką Czarną i Rzeką Czerwoną. W chwili obecnej na lewym brzegu Rzeki Czarnej w rękach nieprzyjaciela pozostaje jedynie miejscowość Feng-To (na południowy zachód od Lao-Kaj).

Propozycja radziecka w ONZ
wskazuje realną drogę
pokojowego uregulowania sprawy Korei

NOWY JORK. — Minister Wyszyński przedstawił dnia 10 bm. na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

• powołać komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład komisji wchodzą: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Korea Południowa;

• polecić wymienionej komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wyżej wymienionej komisji, w tym również w celu udzielenia wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony".

Komunikat Ministerstwa PGR
Wyższe wynagrodzenie
dla robotników PGR i chłopów
zatrudnionych przy wykopkach w PGR

Wobec opadów śnieżnych w czasie tegorocznej akcji wykopkowej minister Państwowych Gospodarstw Rolnych ustalił w okresie od 13 do 19 bm. włącznie dla wszystkich pracowników PGR i członków ich rodzin, jak również robotników i członków rodzin spoza PGR oraz okolicznych chłopów, którzy przystąpią do prac wykopkowych — następujące przejściowe zasady wynagrodzenia;

a) za wyrwanie 4 ton buraków cukrowych z otrząśnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy — 15 zł gotówką oraz 0,5 kg cukru lub łącznie 22,5 zł gotówką.

b) za wykopanie 1 tony buraków cukrowych z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki — 15 zł gotówką oraz 0,5 kg cukru lub łącznie 22,5 zł gotówką.

Ponadto przy wykopkach ziemniaków, buraków pastewnych i innych okopowych, poza należnym wynagrodzeniem i premiami, robotnicy biorący udział w wykopkach otrzymują 7,50 zł gotówką za wykonanie normy dziennej w 100 proc.

Powyższa opłata nie przysługuje osobom, które dokonują wykopu buraków w PGR na warunkach tzw. plantierki.

Program walki
o zjednoczenie Niemiec wysunęła KPD

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Bonn, że dnia 11 bm. odbyła się konferencja prasowa komunistycznej frakcji Bundestagu, na której Max Reimann zapoznał przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej z programem walki o zjednoczenie Niemiec, uchwalonym na plenum kierownictwa KPD w dniach 1—2 listopada.

Program ten, składający się z 10 punktów, stwierdza, że celem narodowej walki wyzwoleńczej w Niemczech zachodnich jest zjednoczenie Niemiec jako jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój i niezależnego państwa.

Wynurzenia
Blanka na temat przyszłego Wehrmachtu

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że pełniący w rządzie bońskim funkcje ministra wojny Theodor Blank, wygłosił przemówienie radiowe, w którym podał szereg szczegółów na temat tworzonego w Niemczech zachodnich Wehrmachtu.

Z wynurzeń Blanka wynika, że liczebność Wehrmachtu wyniesie 500 tysięcy ludzi.

Blank oświadczył również, że formowanie oddziałów wojskowych Wehrmachtu nastąpi drogą rekrutacji na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej oraz drogą werbunku ochotników.

Dalsze uchwały konferencji berlińskiej

BERLIN. — Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej postanowiła:

a) wysłać delegację na Kongres Narodów w Wiedniu;

b) skierować apel do wszystkich kościołów oraz do uniwersytetów, do wybitnych uczonych, do związków zawodowych, organizacji społecznych — z wezwaniem o poparcie dążeń do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej;

c) utworzyć stałe biuro, w skład którego wchodzą członkowie prezydium międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

W Japonii
wzrasta fala strajków

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Tokio, że w Japonii szerzy się ruch strajkowy robotników walczących przeciwko obniżaniu stopy życiowej.

Już blisko miesiąc strajkuje 250 tys. górników, którzy domagają się poprawy warunków bytu. 11 listopada rozpoczął się strajk dalszych 118 tys. górników.

Strajk urządzają robotnicy należący do związku robotników przemysłu elektrotechnicznego, który liczy 10 tys. członków.

Pod sztandarem ŚFMD młodzież walczy o pokój i lepsze jutro ludzkości

WARSZAWA. — 10 bm. w Światowym Dniu Młodzieży, który rokrocznie obchodzony jest w rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzież polska na wielu akademiach i wieczornicach spotkała się z młodzieżą z zagranicy, studiującą na wyższych uczelniach naszego kraju.

Szczególnie serdecznie witali młodzi przodownicy pracy z fabryk i z zakładów przemysłowych oraz młodzież szkolna, zgromadzona w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, swych kolegów z Chin i Korei.

MOSKWA. — Dziennik „Komsomolskaja Prawda" zamieszcza w związku z siódmą rocznicą utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej artykuł sekretarza generalnego ŚFMD, Jacques Denis.

— Ta postępowa organizacja założona 7 lat temu w Londynie przez delegatów młodzieżowych wszystkich pięciu kontynentów świata — pisze Jacques Denis — prowadzi młode pokolenie drogą ofiarnej walki przeciwko odradzaniu ciemnych mocy wojny, drogą walki o niezależność narodową i o lepszą przyszłość.

Oto dlaczego około 40 milionów młodych bojowników przyłączyło się w ciągu ostatnich lat do tych, którzy 7 lat temu założyli federację.

Wzmacniając swe szeregi Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wkracza w ósmy rok swej działalności zdecydowana odnosić nowe zwycięstwa w dziele zjednoczenia najszerszych mas młodzieży, w walce o pokój i szczęście młodego pokolenia oraz o szczęście całej ludzkości.

Chcesz zostać inżynierem - mechanikiem - zapisz się na kurs

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich organizuje roczny kurs przygotowawczy dla kandydatów na stopień inżyniera mechanika.

Wszyscy kandydaci na stopień inżyniera mechanika pragnący wziąć udział w kursie, winni nadsyłać w terminie do dnia 15 listopada br. podania z życiorysem szczegółowo omawiającym przebieg praktyki zawodowej do Sekretariatu Oddziału SIMP w Łodzi, ul. Piotrkowska 102 (tel. 102-43), codziennie od godz. 9 — 20.

W IV Rzeszy Malana leje się krew

Afryka budzi się do walki o prawo do życia

Murzyni żądają wolności

W CZASIE debaty w specjalnej komisji politycznej ONZ nad sprawą dyskryminacji rasowej w Unii Południowo - Afrykańskiej, zabrał głos między innymi delegat tego państwa niejaki G. P. Jooste. Próbując usprawiedliwić praktyki premiera południowo - afrykańskiego Daniela Malana oświadczył on, że „rząd Unii Południowo-Afrykańskiej broni w Afryce cywilizacji europejskiej".

Gdyby mógł to słyszeć trup Hitlera, niewątpliwie pogratulowałby p. Jooste tak doskonałej pamięci. Takimi samymi bowiem frazesami osłaniał Hitler swą zbrodniczą politykę eksterminacji całych narodów, politykę, którą w pełni naśladuje jego wierny uczeń — Malan.

Ostatnie wiadomości z Unii Południowo - Afrykańskiej donoszą o nowym nasileniu faszystowskiego terroru w tym kraju. Jaskrawym tego terroru przykładem były zbrodnicze wydarzenia w sobotę w Kimberley. Policja Malana napadła brutalnie na zgromadzenie Murzynów, otworzyła ogień z karabinów i automatów i zamordowała 14 osób, raniąc przy tym 39; z tych — 4 osoby znajdują się w agonii.

Tego krwawego żniwa pozazdrościła swym kompanom policja innego miasta południowo-afrykańskiego — East London. I tutaj policjanci usiłowali rozbić zebranie murzyńskie; w wyniku starcia 6 osób zostało zabitych, a kilkanaście rannych.

Do nowej zbrodni szykuje się policja Malana w Port Elisabeth. Tu, na znak protestu przeciwko wprowadzeniu godziny policyjnej i zakazowi zebrań, organizacje murzyńskie i hinduskie proklamowały strajk powszechny.

Władze południowo - afrykańskie koncentrują w Port Elisabeth poważne ilości wojska i policji, które otrzymały rozkaz natychmiastowego strzelania „w razie najmniejszych zaburzeń". Znając praktyki faszystów Malana nie trudno zgadnąć, że oznacza to w praktyce rozkaz nowej masakry.

Dokonując krwawych zbrodni na Murzynach i Hindusach, Malan może powołać się nie tylko na praktyki Hitlera, ale i na metody swych obecnych mistrzów — imperialistów amerykańskich. Morderstwa w Kimberley, Port Elisabeth czy East London do złudzenia przecież przypominają lincze, mordy kapturowe i „ekspedycje karne" w Georgii, New Mexico czy Atlancie. Nie bez kozery przedstawiciel USA w ONZ czyni wszystko, by debata nad sprawą dyskryminacji rasowej nie miała żadnych praktycznych skutków.

PRAKTYKI Malana wywołały powszechne oburzenie na całym świecie, a szczególnie w krajach azjatyckich i arabskich. Widomym tego przejawem jest fakt wniesienia przez 14 krajów tych rejonów geograficznych rezolucji w ONZ w sprawie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej.

W czasie debaty większość delegatów potępiła hitlerowskie praktyki Malana, domagając się wprowadzenia w Unii Południowo-Afrykańskiej pełnej równości dla wszystkich ras.

Represje Malana odsłaniają przed całym światem krwawe oblicze tego ucznia *Hitlera i imperialistów* amerykańskich. A równocześnie są one dowodem trwogi faszystów i kolonizatorów przed rosnącą walką narodów Unii Południowo - Afrykańskiej.

Wypadki w tym kraju, podobnie jak sytuacja w Kenii, gdzie ostatnio doszło do ostrych starć między Murzynami a imperialistami angielskimi świadczą dobitnie, że „czarny ląd", który kolonizatorzy pragną utrzymać w stanie permanentnej śpiączki, budzi się do walki o prawo do życia i wolności.

R. Z.

Wg „Trybuny Ludu".

Rośnie dobrobyt radzieckich ludzi

W ZSRR w związku z systematycznym obniżaniem cen wzrastają zarobki mas pracujących.

W piątej pięciolatce realne płace robotników, uwzględniając obniżkę cen detalicznych, wzrosną co najmniej o 35 proc. Dobrobyt rodzin robotniczych i chłopskich wyraża się między innymi w nabywaniu niedostępnych dla nich w okresie przedsocjalistycznym samochodów, motocykli, instrumentów muzycznych, księgozbiorów itp.

Na zdjęciu: postój samochodów, będących własnością górników z kopalni im. Worowskiego (obwód rostowski).

Fot. — CAF



Za dolarową kurtyną

Ziemia jest gorąca

DLACZEGO właściwie Amerykanie w zachodniej Europie trzymają tak często nogi na stole?

— Bo ziemia im się pali pod stopami.

Dlaczego?

DLACZEGO Anglicy i Amerykanie zwracają Kruppowi jego fabryki zbrojeniowe.

— Jako rekompensatę za to, że Hitler robił mu wymówki, iż produkowanymi przez niego bombami nie mógł zniszczyć całego Londynu.

Nasze RADY

JANINA S.: — Nic nie stoi na przeszkodzie, aby kobieta będąca w ciąży objęła pracę. Nie ma przepisów, które by wzbraniały zaangażowania do pracy kobiety ciężarnej. Prosimy o podanie nazwy instytucji, która z tego jedynie powodu odrzuciła Pani ofertę.

* * *

„SŁAWKA": Zapytuje Pani: jeżeli pracownik fizyczny został przesunięty na etat pracownika umysłowego, a wykorzystał już w tym roku 15 dni urlopu, czy przysługują mu jeszcze w tymże roku 2 tygodnie urlopu, czy też dopiero po przepracowaniu pełnego roku w nowej grupie będzie mu się należał miesięczny urlop? Otóż na podstawie Uchwały Rządu z 1950 r. pracownikowi fizycznemu, przesuniętemu do grupy prac. umysłowych zalicza się ciągłość pracy, toteż jeszcze w tym roku może Pani skorzystać z 2-tygodniowego urlopu.

* * *

M. K. I HENRYK Z ŁODZI: Jeżeli żona poborowego z usprawiedliwionych powodów nie może pracować, a mąż jej przed odejściem do wojska otrzymywał dodatek rodzinny — nie traci ona prawa do tego dodatku przez cały czas trwania służby wojskowej męża, przy czym zachowuje również prawo do bonów mięsno-tłuszczowych dla siebie i dzieci. Dodatek rodzinny wypłaca zakład, w którym poborowy był zatrudniony przed wcieleniem go do wojska.

Odpowiadamy:

TADEUSZ SAWRYCZ: Powieść pt. „Oczy Krystyny" nie ukazała się i nie ukaże w książkowym wydaniu.

RYSZARD OZÓR: Listu, o którym Pan wspomina, nie otrzymaliśmy. Radzimy zwrócić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, względnie do organizacji „Służba Polsce", gdzie otrzyma Pan wskazówki, czy i w której z wymienionych w liście miejscowości uruchomiony będzie interesujący Go kurs.

A. NOWAK: Przyznane kredyty dodatkowe na remonty domów w Łodzi nie mogą być przeznaczone dla osób prywatnych, pragnących dokończyć rozpoczętą przed wojną budowę domków rodzinnych. Budowa to nie remont i dlatego prośba Pana *nie może* być *uwzględniona*.

R. W. C. Z ŁODZI: Zechce Pan zgłosić się do Centr. Poradni Przeciwgruźliczej (Moniuszki 5), gdzie spotka się Pan z właściwą opieką.

ZDZ. SENKBEIL-WIELBARK I „STAŁY CZYTELNIK": Obie powieści: „Misja kapitana Kima" oraz „Piątka z ul. Barskiej" ukazały się w książkowym wydaniu.

J. SKRZYPSKI: Informowaliśmy już wielokrotnie, że pracownikom, powołanym do wojska, należy się wypłata poborów do końca tego miesiąca, w którym następuje wcielenie do służby.

UCZNIOWIE — „STĘSKNIENI ZABAWY": Na pewno będziecie mieli możność we właściwym czasie brać udział w zorganizowanych przez szkoły zabawach. Jednak do dobrych zwyczajów nie należy chodzić na zabawy, na które nie posiada się zaproszeń. Wtedy unikniecie „przykrych scen przy wejściu", o czym wspominacie w nadesłanym nam liście.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Czechow

Mściciel

Teodor Sigajew, schwytawszy swoją żonę „in flagranti", udał się do magazynu broni Szmuks i Ska, ażeby wybrać sobie rewolwer.

— Wiem dobrze, co powinienem zrobić! — na twarzy jego malował się gniew i niezłomne postanowienie. — Muszę stać się mścicielem i ukarać tego, który sponiewierał mój honor i skalał czystość mojego domowego ogniska! Najpierw zastrzelę ją i jej gacha, a potem siebie...

Ujrzał w wyobraźni swojej trzy zakrwawione trupy, zgiełk uliczny, tłum gapiów, widział już oczyma duszy agonię zdrajczyni, a potem artykuły piętnujące upadek moralności wśród dzisiejszego społeczeństwa.

— Osobiście poleciłbym wziąć panu ten wielki rewolwer systemu Smith i Wesson — doradzał mu ruchliwy, pulchniutki subiekt. — Jest to ostatnie słowo techniki. Można z niego walić na 600 metrów. Przebija na wylot bandytę, wilka, żonę i kochanka... A jeśli chodzi o samobójstwo, mogę panu zaręczyć, że nie ma cudowniejszego systemu jak ten.

— A ile kosztuje? — zapytał Teodor Teodorowicz.

— 45 rubli — odpowiedział subiekt podnosząc i opuszczając kurki.

— To dla mnie trochę za drogo.

— Wobec tego zaprezentuję panu coś tańszego. Dajmy na to rewolwer systemu Lefoche, który kosztuje tylko 18 rubli. Jest to jednak system znacznie przestarzały. Dziś z takiego rewolweru zastrzelić żonę jest stanowczo w złym tonie.

— Nie mam zamiaru zabijać kogokolwiek, a broń jest mi potrzebna tylko dlatego, że chciałbym na letnisku mieć do odstraszania złodziei.

— Nie obchodzi nas, w jakim celu chciałby szanowny pan kupić rewolwer — zauważył grzecznie subiekt. — Pozwolę jednak zauważyć sobie, że rewolwer Lefoche wydaje zanadto stłumiony i głuchy trzask, tak więc nie nadaje się do straszenia złodziei. Raczej poleciłbym panu pistolet Mortimera, tak zwany pojedynkowy.

— A gdybym wezwał go na pojedynek? — pomyślał Sigajew. — Choć takie bydle należałoby zabić jak psa!

Sigajew, wziąwszy do ręki rewolwer, widział w myślach zmiażdżone czaszki, krew na dywanie i drgające nogi tej, która zdradziła go tak nikczemnie.

— Choć nie! — wpadł na pomysł. — Trzeba by dla niej wymyślić coś okropniejszego niż śmierć... Zabiję tylko jego i siebie, ona zaś niech zostanie przy życiu i niech ją potem dobijają wyrzuty sumienia i ogólna wzgarda całego społeczeństwa! Będzie to dla niej o wiele bardziej bolesne niż śmierć.

— Gdyby łaskawy pan zechciał nabyć Smith i Wesson — przeciął nić jego marzeń subiekt — gotów jestem ustąpić 5 rubli. Ewentualnie polecić mogę inne, nieco tańsze systemy... Oto jest rewolwer za 30 rubli.

Sigajew, biorąc do ręki, uczuł nagle żal, że umrze, nie widząc mąk zdrajczyni. Cóż mu z tego, że się zemści srogo, skoro nie ujrzy rezultatów swojego desperackiego czynu.

— A zatem — myślał — zastrzelę jego, potem pójdę na pogrzeb, ażeby nasycić się widokiem jej rozpaczy, później zaś sam się zastrzelę. Nie wiadomo tylko, czy nie zaaresztują mnie przed pogrzebem i nie zabiorą rewolweru? Tak więc zginie tylko on, ja zaś pójdę do więzienia. Będzie to miało tę dobrą stronę, że na rozprawie znajdę potem sposobność, ażeby oskarżyć ją przed całym społeczeństwem i napiętnuję jej podłość. Samobójstwo jest dowodem małości ducha, a więc zabiję tylko jego, sam natomiast dam się zaaresztować. Wyobrażam sobie jej minę i jej hańbę, kiedy stanie przed trybunałem w charakterze świadka. Jasna rzecz, że sympatie sądu, całej publiczności i prasy będą po mojej stronie.

Tak medytował Sigajew, a tymczasem subiekt, rozkładając przed nim rewolwery najrozmaitszych kalibrów, ciągnął dalej:

— Oto są rewolwery angielskie, zaznaczam jednak, że znacznie od nich lepsze są Smith i Wesson. Niedawno pewien oficer strzelił z rewolweru systemu Smitha i Wessona do kochanka swojej żony. Kula przebiła go na wylot, przedziurawiła lampę z brązu tudzież pianino, a odbiwszy się od pianina, zabiła pieska i raniła żonę, co najlepiej świadczy o sile działania rewolweru tego typu. Oficer został aresztowany i ześlą go na katorgę... chyba gdzieś do Sachalinu... Szanowny pan nie uwierzy nawet jak bardzo oburza mnie ta niemoralność dzisiejszych czasów... A najgorsze jest to, że nasza firma prosperuje coraz gorzej. Nie znaczy to, że zmniejszyła się w naszym kraju ilość kochanków, ale po prostu, że wielu mężów, bojąc się sądu i katorgi, godzi się ze swoją sytuacją...

— Znaleźć się przez takie bydlę na Sachalinie, to też nie ma żadnego sensu! — zamyślił się Sigajew. — Ja będę gnił w katordze, a tymczasem moja żona wyjdzie po raz drugi za mąż i będzie oszukiwała drugiego męża... Nie, nie! Nie przyłożę do tego ręki! Nie zabiję więc ani jej, ani siebie, ani jego, ale po prostu ukarzę ich swoją pogardą i rozpocznę przez adwokata jak najbardziej skandaliczny proces rozwodowy!

A tymczasem subiekt, zdejmując z półki coraz to inne rodzaje rewolwerów, demonstrował je klientowi, uśmiechając się przy tym i gadając bez przerwy.

Sigajew doszedł już do wniosku, że rewolwer jest mu zupełnie zbyteczny, ale ponieważ subiekt stracił przez niego tyle czasu, uczuł się w głupiej sytuacji i postanowił koniecznie coś kupić.

Rozglądając się po sklepie ujrzał wiszącą obok drzwi zieloną siatkę.

— Do czego służy ta siatka? — spytał subiekta.

— Do łowienia przepiórek.

— Ile kosztuje?

— 8 rubli — powiedział subiekt.

— W takim razie proszę zapakować! — rzekł znieważony mąż. Wyjął z portfelu 8 rubli, wziął siatkę i powoli wyszedł ze sklepu.

(Opr. M.)



Ku Moskwie skierowane są dziś oczy całego świata. Na zdjęciu: widok na miasto od strony Placu Czerwonego.

Fot. — CAF

Za lepszą pracę — większy zarobek

Wrzeciona kręcą się szybciej

Jadę znów „10“ na Widzew, do zakładów im. 1 Maja. I myślę — co tam też nowego słychać. Byłem w nich ostatnio przed 2—3 miesiącami. Sytuacja wyglądała nienajlepiej. Prawie wszystkie oddziały nie wykonywały swych planów, w produkcji panował chaos, czuło się brak organizacji pracy i dobrego kierownictwa. Pesymiści mówili nawet, że w tych zakładach nie da się chyba nic zmienić na lepsze.

Tramwaj przystanął przed znajomym, czerwonym budynkiem. Przechodzę przez portiernię i kieruję swe kroki do sekretariatu organizacji partyjnej.

Gdy wchodzę, drugi sekretarz ob. Kołoszczyk krzyczy akurat do słuchawki.

— Cienkoprzędna 108 proc., średnioprzędna 98 proc. Jutro będzie jeszcze lepiej — kończy i odkłada słuchawkę.

— Słyszeliście — zwraca się do mnie. — Poszliśmy w górę! To już nie lipiec i sierpień, kiedy cienkoprzędna wykonywała trochę ponad 80, a średnioprzędna — ponad 70 proc.

— A czemu to zawdzięczamy? — odgadnął moje pytanie. — Zaczęliśmy pracować po nowemu, zmienili się niektórzy ludzie w kierownictwie. Doskonałe rezultaty dają nam przygotowania do zakładowej konferencji partyjno-gospodarczej. Z samych tylko przędzalń wpłynęły 344 wnioski racjonalizatorskie i usprawniające. Prawda, inżynierze?

Główny inżynier zakładów, ob. Wyrzykowski chce mówić wolno, po kolei, tak jak było. Do powiedzenia jest jednak wiele ważnych i ciekawych rzeczy, jedna myśl goni drugą.

— Zaczęliśmy przede wszystkim od oddziałów przygotowawczych — stwierdza. — Usprawniony został tam tok pracy przez zwiększenie wydajności maszyn i terminowe dostarczanie surowca. Podniosła się też jakość produkcji na tych oddziałach. To kolosalnie odbiło się na pracy przędzalni.

— A jak wygląda sytuacja w samych przędzalniach?

— O tym niech powiedzą liczby. W sierpniu na średnioprzędnej przy numerze średnim otrzymywało się na maszynie tylko 27 kg przędzy, a obecnie przy cieńszym numerze — 31,5 kg. Podobnie na cienkoprzędnej wydajność z 12 kg podniosła się do 15,5 kg.

* * *

Jakiś inny nastrój panuje na przędzalniach. Miejsce dawnego niekiedy zniechęcenia i nerwowości zajęło zadowolenie ze swej pracy. Rozwiązano nareszcie sprawę terminowego dostarczania niedoprzędu i przeprowadzania remontów.

— Wiele osiągnęliśmy przez szkolenie metodą inż. Kowalowa — mówi Janina Olszewicz, kierowniczka I zmiany na cienkoprzędnej. — Na mojej tylko zmianie produkcja wzrosła o 15 proc. Weźmy choćby prządki: Wochnę, Głuczkowską, Nowak czy Gramko. Miały dobre chęci, ale cóż z tego, wyrabiały najwyżej po 93 proc. A po przeszkoleniu robią już ponad setkę. Więcej też teraz zarabiają.

— O tym, to ja chyba mogę najlepiej powiedzieć — wtrąca do rozmowy młoda prządka, Barbara Ławniczak. — Wyrobiłam ostatnio 111 proc. i dostałam wypłatę 1.340 złotych z groszami. Dzięki nowemu systemowi premii zarobiłam więcej o 180 złotych. Otrzymujemy teraz za wykonanie 100 proc. planu premię i podwójną stawkę za każdy procent powyżej stu.

Takich jak Ławniczak na Widzewie jest więcej. Pracująca razem z nią na zmianie Zofia Kulczyńska wyrobiła 113 proc. i otrzymała 1.438 złotych. Ponad tysiąc złotych zarobiły ich koleżanki: Zofia Milczarek i Anna Miler. Podobnie też na cienkoprzędnej — Janina Lenarczyk, Genowefa Małgowska, Weronika Jensiak. Takich jak one premiowanych było we wrześniu 47 proc. prządek, a w październiku już 63 proc. Ogółem na przędzalniach wzrósł zarobek w stosunku do lipca o 117 proc.

Cała przędzalnia żyje teraz produkcją. Codziennie każda prządka sprawdza wykonanie przez siebie planu i stara się natychmiast usunąć przyczyny, które utrudniają jej osiągnięcie 100 proc. Nowy system premiowania progresywnego przyczynił się do wzmocnienia dyscypliny, podniósł sumienność i wydajność pracy.

Wbrew mniemaniu pesymistów, inicjatywa i wysiłek robotników i personelu inżynieryjno - technicznego sprawił, że WZPB im. 1 Maja przełamały swe trudności. Teraz jest sprawą honoru wszystkich, aby zbliżającą się konferencję partyjno - gospodarczą powitać przekroczeniem swych zadań produkcyjnych.

Zakłady widzewskie pną się na czołowe miejsce w przemyśle bawełnianym. J. L.

Zaczęło się to dawnymi laty

Rodowód przyjaźni

Nad Warszawą rozbłysła łuna pożaru. Palił się stary browar na Solcu. Powstanie, powstanie! Zawarczały werble, zagrały armaty. I polała się krew, a później... Później szli bez przerwy szlakami wśród śniegów na katorgi i zsyłki, zapełnili lochy więzień.

I tym razem carat zdławił powstanie. W ciemnych, wilgotnych celach carskich więzień spotkali się powstaniec Polak i dekabrysta-rewolucjonista Rosjanin.

Za cóż oni byli prześladowani? Pierwszy, że śmiał pomyśleć o niepodległości i z bronią w ręku o nią się upomnieć. Drugi za to, że pragnął *wolności, że chciał zrzucić kajdany, że pragnął wyzwolenia ludu* rosyjskiego i przyjaznych, braterskich stosunków z wolną Polską.

Kiedy w Polsce wybuchło powstanie listopadowe, zdławiony ruch rewolucyjny w Rosji nie mógł mu przyjść ze skuteczną pomocą. Tylko daleko, w skutej lodami głuszy syberyjskiej rozległ się głos dekabrystów, więźniów caratu.

„**Oni to** — pisał o dekabrystach Lelewel — **położyli zasady naszej zgody, naszego przymierza, podług których we wspólnej sprawie działać będziemy“.**

W tym okresie w stolicach Zachodu obok polskich wygnańców znaleźli się także rewolucjoniści rosyjscy. I tam, na obczyźnie, w małym londyńskim mieszkanku spotkali się: Aleksander Hercen i Worcell. Obaj podjęli walkę, obu łączył jeden cel.

W wychodzącej w Londynie gazecie rosyjskiej „Kołokoł“ Hercen pisał: „Chcemy wolnej Polski, bo chcemy wolnej Rosji. Chcemy wolnej Polski, bo jeden skuwa nas łańcuch...“

Wybucha powstanie styczniowe. „Czerwoni“ głoszą hasło wspólnoty rewolucyjnych i narodowych interesów z rewolucyjną demokracją rosyjską. Na Wileńszczyźnie walczy o Polskę rosyjski oddział Antoniego Trusowa, w Warszawie rozstrzelano trzech oficerów garnizonu rosyjskiego za sprzyjanie powstańcom.

Na arenę historii wkracza nowa klasa społeczna — proletariat złączony wspólnymi interesami i celem. Stanęli do walki mieszkańcy warszawskiej Woli, łódzkich Bałut, podmoskiewskiego Kitajgoroda. W jed*nym szeregu stanęli ci od* Lilpopa i Raua, od *Poznańskiego*, Morozowa i Putiłowa. W 1905 roku wyrosły barykady w Łodzi i Moskwie, Petersburgu i w Warszawie.

A w roku Wielkiego Października, gdy salwa z „Aurory“ obwieściła upadek tego, co stare i zgniłe, walczył na ulicach Moskwy obok czerwonogwardzistów czerwony pułk Warszawy. Dumni jesteśmy, że daliśmy rewolucji takich bojowników jak Marchlewski, Dzierżyński, Feliks Kon...

29 sierpnia 1918 roku ukazał się dekret, w którym rosyjscy robotnicy i chłopi uznali niepodległość Polski, w przeświadczeniu, że niepodległość Polski odpowiada nie tylko interesom naszym, ale i ich własnym...

* * *

Sięgnijmy myślą wstecz. Ileż cierpień, krwi i łez. Ileż ofiar poniosły oba narody w walkach o swe wyzwolenie.

„**Na przeszłych wojnach** — pisał ksiądz Ściegienny — **panowie Polacy kazali wojsku z chłopów i mieszczan złożonemu bić wojsko rosyjskie z chłopów i mieszczan złożone. Panowie rosyjscy kazali także swemu wojsku bić wojsko polskie. Zabijało się wojsko, a panowie z daleka patrzyli“.**

Tak! Ginął lud, a panowie, książęta, hrabiowie, magnaci judzili przeciw narodom, kumali się z władzami carskimi, szukali poparcia koronowanych głów.

A tymczasem, jak pisał Mickiewicz w wierszu „Do przyjaciół Moskali“:

Ta ręka, którą do mnie Bestużew wyciągnął,
Wieszcz i żołnierz, ta ręka od pióra i broni
Oderwana, i car ją do taczki zaprzągnął.
Dziś w minach ryje, skuta obok polskiej dłoni...

Te tradycje zdrady i przekupstwa przejęli późniejsi polscy kapitaliści i obszarnicy. I oni również chcieli rozerwać więź przyjaźni łączącą naród polski z narodami radzieckimi, więzy, które zahartowane we wspólnych bojach stały się mocne jak stal.

Złączeni braterstwem i przyjaźnią, kroczymy razem do lepszego jutra, do szczęścia. Kroczymy pomni, iż to, co osiągnęliśmy, zawdzięczamy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Powtórzmy za Broniewskim strofy jego wiersza:

Kłaniam się Rosyjskiej Rewolucji
czapką do ziemi,
po polsku:
radzieckiej sprawie,
sprawie ludzkiej,
robotnikom, chłopom i wojsku
— — — — — —
Na rosyjskiej i na polskiej ziemi,
na ziemi krwi i miłości
rosną kwiaty
— my je znajdujemy —
pośród poległych kości.

Bywają i tacy

Cudze bierzecie, swego nie znacie...

— Halo! Tu Łódzka Komenda Powiatowej Straży Pożarnej. Słucham...

— Tuszyn. Ochotnicza straż pożarna. Jesteśmy w kłopocie. Gminna Spółdzielnia w Tuszynie chce zająć naszą świetlicę na magazyn zbożowy. Przecież nie możemy dopuścić do tego, aby zdewastowano naszą świetlicę...

— Nie denerwujcie się! Rozmówimy się z nimi na miejscu. Za godzinę przyjeżdżamy...

I rzeczywiście, na miejsce zatargu przybyli niezwłocznie przewodniczący Powiatowego Prezydium Rady Narodowej — ob. Bergier oraz przedstawiciel Straży Pożarnych — ob. Gołębiowski. I okazało się, że... świetlica strażacka, opróżniona ze sprzętu, przyjmuje zboże. Przecież chłopa ze zbożem nie można odesłać do domu. Jasne...

Tymczasem w tym samym budynku, w którym znajdowała się świetlica, z frontu, tuż za ścianą mieszczą się... magazyny Gminnej Spółdzielni. Co prawda parter magazynów był już zapełniony bezładnie zbożem.

A na pierwszym piętrze tego samego gmachu znajduje się całkowicie pusta sala, która bezskutecznie czeka na zboże. Są tu nawet przegrody specjalne dla segregacji zboża.

Niewesołą mieli więc minę przedstawiciele GS w Tuszynie, gdy tłumaczyli się ze swego niedopatrzenia i niedbalstwa.

Sytuację tę najlepiej charakteryzuje przysłowie:
Cudze bierzecie
— swego nie znacie, sami nie wiecie
— co posiadacie...

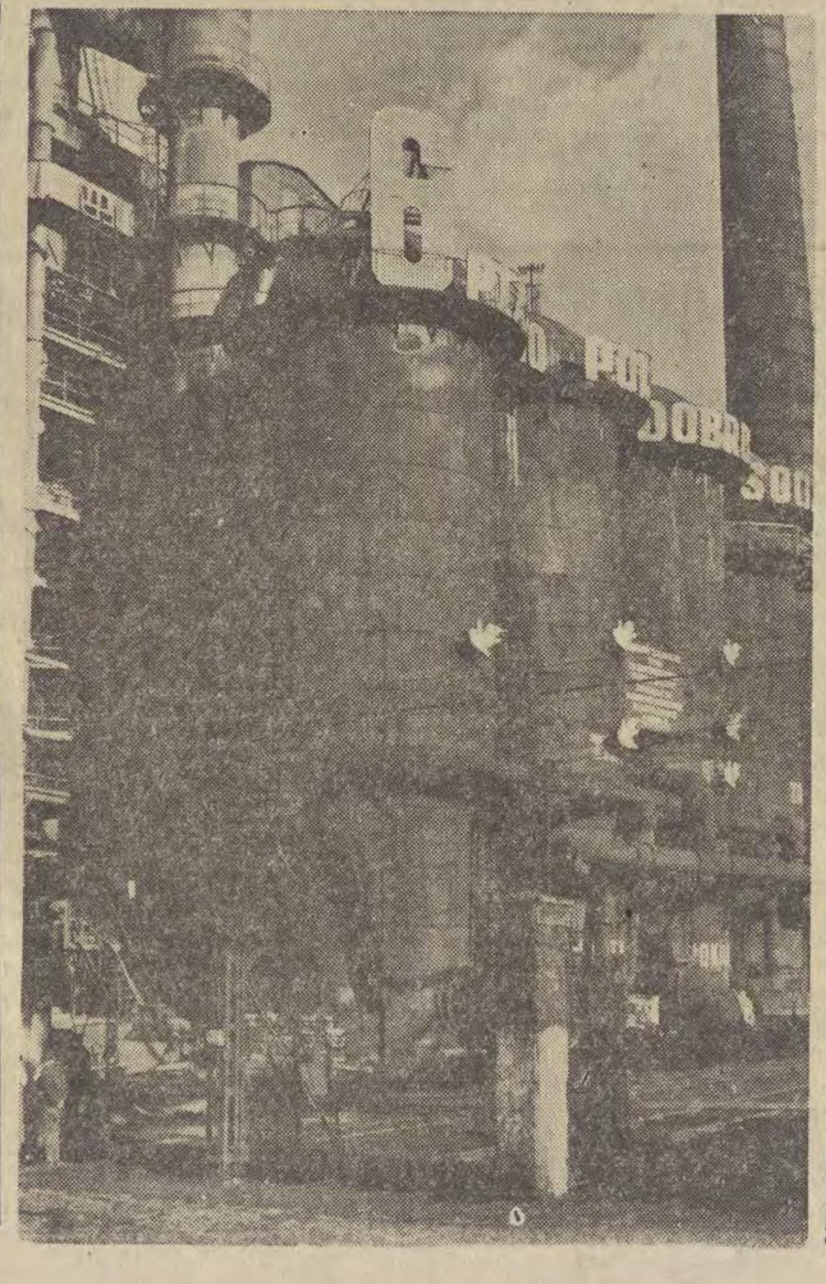
Huta „Pokój“

pracuje dla pokoju

W ostatnich miesiącach równomiernie wzrasta produkcja huty „Pokój“. Gdy jeszcze w lipcu br. załoga wykonała jedynie 93 proc. planu, to stopniowy wzrost produkcji doszedł już dzisiaj do 106 proc. planu za październik.

Na zdjęciu widzimy fragment huty „Pokój“.

CAF — fot. Tymiński



Zamiast felietonu

Rzadka „Pamiątka“

Ulica. Jesienna, wielkomiejska ulica. I nagle — to spotkanie.

— Jak się masz, co dobrego?

— Dziękuję, jako tako...

— Ale, ale, podejdź no trochę bliżej do okna, obejrzymy wystawę księgarni...

— Co? Wybacz, przyjacielu, ale nie wymagaj tego ode mnie!

— Co się stało? Na wystawę nie możesz spojrzeć?

— A nie, mam uraz...

— A to ci heca! Co to za uraz? Ha, ha, ha — książkowy uraz?

— Wszystko jedno, jak to nazwiesz, ale... jakby ci to wyjaśnić, o, proszę, spójrz no na tę gazetę, w tym miejscu. Przeczytaj!

— ...Dyskusja na temat książki Igora Neverly „Pamiatka z Celulozy“ z udziałem autora“. „W najbliższym czasie zorganizowana zostanie w Łodzi publiczna dyskusja...“. Dyskusja, no i co? Co to ma wspólnego z twoim jakimś tam urazem do okien wystawowych?

— Wyobraź sobie, bardzo się ucieszyłem, czytając wiadomość o dyskusji, bo sam chciałem poznać autora, wyróżnionego ostatnio nagrodą państwową...

— Chciałeś? A to ci dobre! A kto ci nie pozwala pójść na tę dyskusję?

— „Dom Książki“. Po przeczytaniu tej notatki biegnę do księgarni, by kupić „Pamiątkę z Celulozy“ — chciałem się przecież trochę przygotować do dyskusji, ale co się okazuje? — Było parę egzemplarzy, ale już sprzedaliśmy — wyjaśnił mi księgarz. Biegnę więc do drugiej księgarni, do trzeciej, obleciałem wszystkie księgarnie w Łodzi. — „Pamiątki“ nie znalazłem. Bo okazuje się, że łódzki „Dom Książki“ przewidział zaopatrzenie co tysięcznego mieszkańca Łodzi...

— Jak to, co tysiecznego?

— Prosty rachunek — na 600 tys. mieszkańców łódzkie księgarnie otrzymały... 600 egzemplarzy książki. Więc jak ja mogę teraz spokojnie patrzeć na wystawy? (feb)

Cenne nagrody i proporzec czekają na młodzież

Zarząd TPP-R w Łodzi zorganizował dla młodzieży szkolnej konkurs pieśni i tańca narodów ZSRR oraz recytacji utworów radzieckich.

Tematy do konkursu młodzież będzie czerpać z tygodnika „Przyjaźń", który zamieszcza na swych łamach recytacje oraz piosenki przewidziane dla zespołów amatorskich. Umożliwi to zespołom przygotowanie nowego, bardziej żywego i aktualnego repertuaru.

W czasie przygotowań do konkursu najlepsze zespoły szkolne wystąpią w łódzkich zakładach pracy. Dla zwycięskich zespołów zakłady pracy i instytucje społeczne ufundowały szereg cennych nagród. Ponadto zwycięski zespół otrzyma proporzec przechodni Zarządu Grodzkiego TPP-R w Łodzi.

Dokąd udać się na urlop z dzieckiem

Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w luksusowo urządzonych domach wczasów „Matki i dziecka" w Dusznikach — Zdroju i w Mikuszowicach koło Bielska.

Opłata za 14-dniowy pobyt wraz z bezpłatnym przejazdem kolejowym matki i dzieci z miejsca zamieszkania do ośrodka wczasów i z powrotem wynosi zależnie od wysokości zarobku matki tylko 84, 105 lub 150 zł.

Wszelkich informacji oraz skierowania wczasowe udzielą rady zakładowe lub miejscowe, względnie biura skierowań.

Na łódzkich ekranach

Najlepsze teatry ZSRR popularyzuje festiwal filmów radzieckich

Nie ma na świecie drugiego kraju, gdzie tak bardzo kocha się teatr, jak w ZSRR. Ale też i poziom ideowy i artystyczny teatru radzieckiego zasługuje na to w całej pełni.

W walce, jaką kiedyś lud rosyjski prowadził z caratem, nie ostatnią rolę — mimo hamulców ze strony cenzury — odgrywał rosyjski teatr: i ze sceny jego padały nie raz płomienne słowa wielkich pisarzy, walczących o postęp i sprawiedliwość.

Rewolucja Październikowa postawiła i przed teatrem radzieckim nowe zadania. Kazała mu się włączyć w nurt rzeczywistości i teraz — już z otwartą przyłbicą — walczyć o socjalizm i komunizm. Kazała mu być szkołą kształcącą nowego człowieka, źródłem głębokiej wiedzy o ludziach i świecie.

Wszystkie te zadania spełnia teatr radziecki w całej rozciągłości, korzystając z opieki partii i rządu. Teatrowi radzieckiemu pomagają znakomici dramaturdzy, twórcy nowego repertuaru, złożonego ze sztuk, których tematyką jest problem dnia dzisiejszego — przyczyniają się do jego świetności znakomici artyści, którzy nasiąknięci nową ideologią, umieją nawiązywać do pięknych tradycji artystycznych dawnego teatru rosyjskiego.

A tradycje te są przepiękne. Tu właśnie, w Rosji, zrodził się przed laty nowoczesny teatr realistyczny. To scena rosyjska stała się szkołą scenicznego realizmu, która, mówiąc nawiasem, wywarła swój decydujący wpływ również i na kształtowanie się teatru polskiego: wystarczy przypomnieć, iż twórca „Reduty" — Osterwa — czerpał przykłady i wzory z wielkiego Stanisławskiego.

Teatr radziecki jest również wzorem dla teatrów Polski Ludowej: wielu polskich reżyserów i artystów polskich wyjeżdża dzisiaj do Moskwy i Leningradu, ażeby pogłębić tam swoją fachową wiedzę i wykształcenie.

Zespoły teatrów radzieckich bawiły niejednokrotnie w Polsce, witane entuzjastycznie przez naszą publiczność. Ale nie wszystkim z nas dane było podziwiać realistyczny styl gry i wysoki poziom radzieckich aktorów. I dlatego dobrze się stało, że w czasie festiwalu filmów radzieckich ujrzymy utrwalone na taśmie przedstawienia, w których udział biorą zespoły najznakomitszych teatrów ZSRR.

Tak więc zespół Leningradzkiego Państwowego Dramatycznego Teatru im. Puszkina (który niedawno bawił w Polsce) wystawi słynny dramat Lwa Tołstoja „Żywy trup" w reżyserii *Kozicza i Dansona*.

Z kolei w wykonaniu Akademickiego Teatru Małego ujrzymy sfilmowaną sztukę Ostrowskiego „Prawda dobra, lecz szczęście lepsze" (w reżyserii Zubowa) oraz „Trafiła kosa na kamień" w reżyserskim ujęciu Sadowskiego.

Około 20 procent sztuk granych w teatrach radzieckich — to współczesna i klasyczna dramaturgia światowa jak Szekspir Dickkens, Beaumarchais, Shaw, Lope de Vega itd. Sztuki tego typu reprezentowane są w festiwalu przez „Szkołę obmowy" Sheridana, w wykonaniu zespołu artystów słynnego MCHAT-u w reżyserii Gorczakowa i Łargina.

Polska publiczność wykorzysta z całą pewnością okazję, ażeby zobaczyć na własne oczy czołowych artystów radzieckich oraz zapoznać się ze stylem i metodami ich gry.

A.

Nasi czytelnicy piszą

Są słupy — brak lamp

W całej Wiśniowej Górze nie ma na ulicy światła. Większa część mieszkańców pracuje w Łodzi. Gdy wracamy z pracy wpadamy w kałuże wody lub uderzamy głowami o drzewa. Na drodze są słupy — tylko założyć lampy, a będzie światło!

Przy okazji pragniemy zapytać, czy to tak trudno naprawić drzwi w poczekalni na st. Bedoń? Nie domykają się one od bardzo dawna, a nikt tym się nie interesuje. choć podczas zimna i wichrów daje się to dotkliwie we znaki. Nikt też nie interesuje się wybrykami chuliganerii, która demoluje poczekalnię, wyciąga z tablicy rozkład jazdy i czyni inne szkody.

Prosimy o skuteczną interwencję.

(—) Jerzy Staniszewski
Wiśniowa Góra

Obrazki z miasta

Niezdecydowani klienci i... zdecydowani sprzedawcy

Przed kilku dniami byłem świadkiem następującej sceny w sklepie galanteryjnym na rogu Piotrkowskiej i Przejazd. Jakaś klientka, wyraźnie niezdecydowana, prosiła sprzedawczynię o bliższe określenie przedmiotu, który chciała kupić. Miało to taki skutek, że sprzedawczyni zdenerwowała się i od słowa do słowa — awantura gotowa.

Kiedy indziej znów zaobserwowałem taki obrazek w drogerii.

KLIENT (niezdecydowanie): — Poproszę o mydło toaletowe. Ale jakie pani mi radzi wziąć? Chciałbym, żeby było dla delikatnej cery i o przyjemnym zapachu...

SPRZEDAWCZYNI (zdecydowanie): — Nie wiem, nie wąchałam. Więc które dać?

Po chwili obydwoje byli już zdecydowani. Klient zrażony takim postępowaniem zdecydowanie opuścił sklep nic nie kupiwszy, a sprzedawczyni zdecydowanie zadowolona, że pozbyła się „wybrednego" klienta.

Sprawa na pozór błaha, a jednak bardzo istotna. Klient, zamierzając kupić jakiś przedmiot, chce, żeby odpowiadał on jak najbardziej jego potrzebom, gustowi i możliwościom finansowym. Pomóc mu może w tym znakomicie sprzedawca, który powinien dokładnie znać zalety i właściwości znajdujących się w sklepie artykułów, aby móc dobrze doradzić klientowi.

Zagadnienie to już niejednokrotnie omawiane było na odprawach z przedstawicielami uspołecznionych przedsiębiorstw detalicznych, ale jak dotąd nie znalazło ono odbicia u większości personelu sklepowego, którego stosunek do klienta jest nadal niewłaściwy.

Należałoby więc jak najszybciej powrócić do tej sprawy!

Och.

Znakomita sztuka w znakomitym wykonaniu

Od kilku dni bawi w Polsce zespół Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowieta. Jak już donosiliśmy, miłych gości ujrzymy także w Łodzi. Dla miłośników teatru będzie to wydarzeniem pierwszorzędnej wagi.

Poniższe zdjęcie przedstawia scenę z „Otella" Szekspira w wykonaniu doskonałych artystów radzieckich.

Pierwszy od prawej — to Borys Olenin, ludowy artysta RSFRR, laureat Nagrody Stalinowskiej. W sztuce tej gra on rolę Jago. Obok, w roli Emilii, zasłużona artystka RSFRR — T. S. Oganerowa oraz w roli *Desdemony — Irena Kartaszowa*.



Halo! Tu Wszechnica Radiowa!

Podajemy do wiadomości słuchaczy Wszechnicy Radiowej dni i godziny nadawania wykładów dla kursu wstępnego, I i II.

KURS WSTĘPNY

Wtorki i czwartki — godz. 17.05. — Pr. I.

Niedziele — godz. 15.45. — Pr. I.

Bez powtórzeń. Rozpoczynamy cyklem „Rozwój społeczeństwa ludzkiego".

KURS I

Wszystkie dni tygodnia, oprócz niedziel. godz. 16.00. — Pr. I.

Powtarzane będą tylko dwa cykle:

„Nauka o Konstytucji PRL" — nadawana w poniedziałki, powtarzana we wtorki — godz. 6.20.— Pr. I.

„Historia Polski" — nadawana w środy i piątki, powtarzana w czwartki i soboty — godz. 6.30.

„Przyroda" — nadawana we wtorki i soboty.

„Zarys historii powszechnej" — nadawana w czwartki.

KURS II

Nadawany we wszystkie dni tygodnia, oprócz piątków, o godz. 22.00. — Pr. II, a w niedziele o godz. 8.35, także w Pr. II.

Wykłady powtarzane nie będą.

„Ekonomia" — poniedziałki.

„Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu" — wtorki (od 15.XI. br.).

„Nauka o świecie" — środy.

„Historia literatury polskiej" — czwartki i niedziele.

„Materializm dialektyczny i historyczny" — soboty.

Wystawy książek w bibliotekach łódzkich

W związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej w Centralnej Bibliotece im. Waryńskiego w Łodzi urządzono wystawę książek pod hasłem „Zdobycze naukowe ZSRR". Składa się ona z tysiąca eksponatów — najcenniejszych wydawnictw ze wszystkich dziedzin wiedzy. Wystawa dostępna jest dla zwiedzających co dzień od godziny 9 do 21.

W rejonowych bibliotekach łódzkich otwarto już 22 wystawy na temat Rewolucji Październikowej, prozy i poezji radzieckiej, postępu gospodarczego, rolnictwa i budownictwa w Związku Radzieckim

(a)

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

Piątka z ulicy Barskiej



38

— Mój drogi. Przeszło dwa miesiące u nas pracujesz, chciałbym się dowiedzieć, jeżeli masz chwilę czasu, jak ci się tu wiedzie?

Na pewno nie w tej sprawie wzywa go ten mruk! To jest tylko wstęp. Jacek był sprytny.

— Doskonale. Rzeczywiście. Jestem panu bardzo zobowiązany za przyjęcie mnie do pracy. Rzeczywiście.

— No, a powiedz mi...

I rozmowa ugrzęzła w trzęsawisku pytań o powodzenie. Tak mijają się ludzie, których coś innego, niedopowiedzianego, skłania do kontynuowania dialogu, a którzy nie chcą czy nie mogą wyjawić od razu rzeczywistego powodu rozmowy. Cieknął tedy strumyki banalnych pytań i jałowych odpowiedzi. A każdy z rozmówców coraz niecierpliwiej stara się spotkanie doprowadzić do końca.

Wreszcie redaktor zdecydował się. Wóz albo przewóz.

— Mam pewną propozycję. Możesz ją nawet traktować handlowo. Chodzi o to, że jestem teraz bardzo zapracowany. Powiem ci szczerze, po prostu piszę powieść. Ta absorbuje mnie całkowicie. A tutaj w redakcji ci dziennikarze wymagają, abym dostarczał im sensacyjnych reportaży z obecnego życia. Na przykład chcą, bym im napisał coś o... o... o... Żebym postarał się odkryć jakąś kradzież zorganizowaną aferę. A ja piszę powieść i nie mam na to czasu. Pani Majewska mówiła mi kiedyś, że ty miałeś jakieś tam stosunki z młodymi złodziejaszkami... — Kornecki dostrzegł grymas na twarzy Jacka. — Ja wiem, że tamto nie było nic poważnego. pomyślałem sobie jednak, że może mógłbyś mi pomóc. Dostarczyć od czasu do czasu takich właśnie wiadomości. Redaktor by się nie zgodził zapewne. byś ty to pisał, ale ja napiszę, a tobie oddam część wierszówki...

Wreszcie redaktor wydukał swą partię. Trudna była. Na domiar złego chłopiec mógł się obrazić za wypomnienie mu tej bandy.

Jacek milczał. Kornecki wiercił się niepewnie.

— No, co sądzisz o tym? Powiedz?

Wzruszenie malowało się na twarzy chłopca, lecz Andrzej tłumaczył je sobie opacznie.

Od pierwszego dnia pracy w „Kurierze" Jacek marzył, by zostać dziennikarzem. Niegdyś tak samo marzył o lotnictwie — po wypadku tramwajowym pustka otwarła się w jego myślach. nie umiał wyobrazić sobie swojej przyszłości. Teraz ją odnalazł! Imponowała mu wyjątkowość praw przysługujących wszędzie dziennikarzowi: gdzie zwyczajny śmiertelnik miał wstęp utrudniony. tam posiadacz legitymacji prasowej dostawał się bez trudu, na przykład na zawody sportowe czy do kina. Wysadzali w powietrze ruiny Dworca Głównego, wyglądające z boku jak szubienica. z przodu jak gilotyna — dziennikarz do ostatniej chwili był obecny przy pracach minerskich. Potem to opisał i tysiące, tysiące ludzi czytało go jeszcze tego samego dnia. Cóż za wspaniały zawód, w którym cierpliwość nie jest cnotą.

Propozycja Korneckiego padła na grunt zasadniczo podatny. Tylko pytanie — co dostarczyć? Jak dalece można zadrzeć z Zenonem? Jacek był gotów poświęcić Zenona dla Korneckiego, dla perspektyw otwieranych przez tego ostatniego. Wymagało to jednak namysłu — więc milczał.

Andrzej Kornecki zrozumiał, iż zraził chłopca brutalną szczerością swej prośby. Należało załagodzić sprawę.

— Namyśl się więc dobrze. Jutro mi powiesz.

Był przekonany, że Jacek przyniesie odpowiedź negatywną. Albo nie pojawi się wcale.

W istocie — Jacek nie pojawił się ani nazajutrz, ani za dwa, ani za trzy dni. Z daleka kłaniał się Korneckiemu, lecz nie okazywał najmniejszej chęci kontynuowania ostatniej rozmowy.

Jacek rozmyślał. W duszy chłopaka rozstrzygał się dylemat: lojalność wobec kolegów, lęk przed Zenonem — z jednej strony i realizacja pragnień — z drugiej. Unikał przyjaciół, aż pewnego dnia idąc ulicą natknął się na Lutka. Kozłowski uderzył w kulawego kolegę całą najcięższą artylerią wymysłów. Pienił się, iż Jacek jeszcze ani razu nie dostarczył mu żadnych wiadomości z PDT.

(D.c.n.)

Na tropie niedomagań

A on sobie rzepkę skrobie...



NATURA jest złośliwa! — powiedziała z odcieniem głębokiego żalu w głosie pewna łodzianka, oglądając już po raz setny chyba swe małe stopy obute w zbyt obszerne pantofle. — Jak można obdarzać kobiety takimi nogami, skoro wiadomo, że przemysł obuwniczy nie uznaje małych numerów?..

— Więc nie bierze pani tych pantofli? — ekspedient nie ma czasu na rozmówki.

— Niestety... Ale może mi pan powie, czy jest nadzieja, że otrzymacie buciki damskie nr 35? Ja już od trzech tygodni chodzę po sklepach i szukam...

— Niech pani zajrzy w przyszłym tygodniu. Jednak nie gwarantuję, bo małe numeracje przychodzą do nas raz na kilka miesięcy...

* * *

Inny obrazek:

— Czy są pantofle popielate na płaskim obcasie?

— Nie ma. Są brązowe...

— Może wobec tego granatowe? Widziałam kiedyś na wystawie...

— Było mało i już sprzedaliśmy. Są t y l k o brązowe...

* * *

Tymczasem w Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego odbywa [illegible]

— Trzeba się szybko porozumieć z Warszawą — mówi dyrektor naczelny. — Oni podobno otrzymali cały transport popielatych pantofli damskich na płaskim obcasie.

— Tak, ja już też o tym wiem — odpowiada kierownik wydziału zbytu. — Zrobimy przerzut części transportu dla Łodzi. Zdobędę też może trochę półbutów granatowych. Tylko dokąd oni granatowe wysłali?...

* * *

— Do licha! — klnie pracownik magazynu CHPS. — Z tymi butami jest wieczny kłopot. Kiedy nareszcie nasz przemysł nauczy się pakować jak należy?

Drugi z pracowników również zajęty segregowaniem obuwia, odpowiada:

— Co to cię obchodzi? Przemysł pakując razem buty jednego fasonu i jednej numeracji, ułatwia sobie robotę, szybko „wypycha" produkcję. To oczywiście utrudnia właściwy rozdział obuwia. Ale nie my się tym będziemy martwić. Też sobie ułatwiajmy pracę. Zamiast dokładnie segregować, dajmy karton czarnych męskich nr 42 do sklepu MHD przy ul. Andrzeja 2, karton tych samych butów nr 40 do sklepu przy ul. Piotrkowskiej 100 itd. Klienci najwyżej pochodzą trochę od sklepu do sklepu...

* * *

Więc klienci chodzą i szukają. A ekspedienci sklepowi zmuszeni są wysłuchiwać wszystkich krytycznych uwag, nie mając prawie żadnego wpływu na poprawę zaopatrzenia swych sklepów. Bo w przeciwieństwie do sklepów tekstylnych, odzieżowych i innych — sklepy obuwnicze ciągle pozostają w roli „głosu wołającego na puszczy". Oto co na ten temat mówi kierowniczka sklepu MHD nr 560, przy ul. Traugutta 2:

— Ciągle składamy zapotrzebowania na najbardziej poszukiwane rodzaje i numery obuwia. Sygnalizujemy o potrzebach klientów. Bijemy się o rozmiary. Cóż z tego, kiedy zamyka się nam usta słówkiem „nie ma" albo „nie otrzymaliśmy"...

* * *

TAK oto w skrócie wyglądają przyczyny niedomogów w naszym handlu obuwiem. Niedomogi stare „jak świat" i można je było już dawno usunąć. Skoro bowiem inne przemysły, na przykład przemysł odzieżowy, zdołały zracjonalizować i usprawnić pakowanie oraz transport swych artykułów, skoro doszły wreszcie do pozytywnych wyników w badaniach nad rozmiarami ubrań — mógł te same rezultaty osiągnąć przemysł obuwniczy.

Tymczasem sprawa wygląda tak, że przemysł produkuje obuwie, stosując w dziedzinie wielkości dotychczas nie skorygowany „klucz". To znaczy: małych numerów taką a taką ilość, dużych — ilość odpowiednio większą. I według tego „klucza" wysyła się obuwie do różnych dzielnic kraju nie bacząc, że Łódź np. potrzebuje większą ilość małych numeracji niż Poznań. Skutkiem tego w Poznaniu leżą nie sprzedane pantofle, których łodzianki bezskutecznie poszukują, a w Łodzi znajdują się buty, które chętnie kupiliby poznaniacy.

Poza tym nie usprawniona od lat jest czynność samego pakowania obuwia. Bo przecież ten system stosują bez żadnych trudności fabryki obuwia w Czechosłowacji. Do jednego kartonu należy pakować pełny asortyment rozmiarów danego fasonu butów. Wówczas magazyny central handlowych mogą, nie rozpakowując kartonów, dzielić je między sklepy. U nas natomiast pakuje się razem po kilkadziesiąt par jednego rozmiaru i dopiero magazyny CHPS muszą poszczególne transporty segregować, nim dostarczą je do sklepów. Jakaż to kolosalna praca, ilu ludzi trzeba zatrudniać! I oczywiście, zdarzają się niesumienni magazynierzy, „ułatwiający" sobie pracę, którzy bez segregowania dają jedną wielkość butów do jednego sklepu, inną wielkość — do drugiego punktu.

Na tym tle trwa ciągle nie zakończone nieporozumienie między przemysłem i Centralą Handlową. CHPS opracowała dokładny wzór pakowania, plombowania i transportu obuwia. Przemysł uznał wzór za dobry, ale go nie stosuje. Charakterystyczna jest treść pisemka, które znajduje się przy każdej niemal korespondencji CHPS do przemysłu: „Wyrażamy nadzieję, że CZPS najpóźniej 1 stycznia 1952 r. wprowadzi w życie ten sposób pakowania". Oczywiście, data zmienia się tu w miarę upływu miesięcy i lat.

* * *

Ponieważ jednak natura nie ma zamiaru wprowadzić szablonu kształtując stopy ludzkie, ani też gustu kobiet i mężczyzn, należy mieć nadzieję, że przemysł obuwniczy zmieni wreszcie swe stanowisko i zapoczątkuje gruntowną zmianę na lepsze w dziedzinie zaspokojenia potrzeb naszych dolnych kończyn.

B. DRZEWIŃSKA

Mała książka a jednak może dużo pomóc

Zgodnie z zarządzeniem MHW wszystkie sklepy powinny posiadać tzw. książki „nie zaspokojonego popytu". Są to książki, w których kierownicy sklepów mają wpisywać wszelkie żądania klientów, nie zaspokojone z powodu braku danego artykułu lub gdy artykuł nie odpowiada wymaganiom pod względem jakości, gatunku czy rozmiarów.

Łódzkie dyrekcje MHD i PSS książki takie wkrótce otrzymają. Pozwoli to przedsiębiorstwom handlowym na lepsze poznanie potrzeb rynku i ewentualną interwencję u producentów. (z)

Nowe artykuły na „targach jesiennych"

W najbliższych dniach PSS zaopatrzy swe „targi jesienne" (Pl. Barlickiego i Piotrkowska 53) w szereg nowych artykułów. Będą to wełny damskie i męskie, ładne kretony bieliźniane, welwety, a także emaliowane naczynia kuchenne i gwoździe. (z)

Łódź w Miesiącu

Na te imprezy warto pójść

Dnia 12 bm. w Muzeum Sztuki w Łodzi przy ul. Więckowskiego 36 nastąpi otwarcie wystawy pt. „Przyjaźń polsko-radziecka fundamentem pokoju". Obrazy i reprodukcje składające się na wystawę ilustrują dni Rewolucji Październikowej, przyjaźń i współpracę między narodami Związku Radzieckiego i polskim oraz ich walkę o pokój.

W środę, o godz. 10, nastąpi otwarcie wystawy książki i prasy radzieckiej, organizowanej przez Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej. Wystawa otwarta będzie w lokalu związku przy ul. Wólczańskiej 5.

Również w środę, o godz. 16, odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej uroczysta akademia w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dnia 15 bm., o godz. 16, odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej 232 uroczysta akademia dla pracowników Łódzkich Zakładów Papierniczych. Program akademii przewiduje referat, rozdanie nagród zwycięzcom we współzawodnictwie w trzecim kwartale oraz bogatą część artystyczną.

Następnym razem powinno być lepiej

Wydział Gospodarki Komunalnej przy Prez. RN m. Łodzi wyciągnął z ub. niedzieli odpowiednie wnioski i już we wtorek zwołał specjalną konferencję poświęconą sprawie odpowiedniejszego, niż dotychczas, przygotowania Łodzi do akcji odśnieżania.

W jej wyniku Prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych zwołają konferencje z komitetami blokowymi i domowymi celem omówienia udziału społeczeństwa w walce ze śniegiem. Odpowiednie kroki poczynią także Zw. Dozorców oraz MPO.

Wczorajsza konferencja wykazała, że przedstawiciele różnych zakładów pracy nie doceniają znaczenia utrzymania komunikacji kolejowej. Dowodem tego jest, że około 70 zakładów zgłosiło do pracy przy odśnieżaniu ogółem 205 osób i 17 samochodów. Taka garstka ludzi nie zdoła przecież oczyścić ze śniegu większego odcinka torów.

Zakłady im. Marchlewskiego zadeklarowały np. zaledwie 10 osób, a powinny dać 260. Zakłady im. Strzelczyka — 3 osoby, im. Luxemburg — 5 osób, im. Liebknechta — 2. Taki stosunek zakładów pracy spowodował, że pociągi w niedzielę, a nawet w poniedziałek nie kursowały regularnie.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Zakłady pracy zadeklarują niewątpliwie dnia 13 bm., na specjalnej konferencji PKP, swą pomoc. Do czego prowadzi opieszałość ludzka lub lekceważenie odśnieżania, przekonaliśmy się wszyscy. (u)

POD OSTRYM KĄTEM

Dlaczego tak późno?

Pralnie, natryski oraz centralne ogrzewanie w hotelu robotniczym przy ul. Żabiej nr 11 będą uruchomione w pierwszej połowie listopada. — Taką odpowiedź otrzymujemy na naszą interwencję w związku ze skargami robotników z dyrekcji ZBM-Łódź.

Wyjaśniono przy tym, że zwrócono uwagę kierownikowi zarządu instalacji, kierownikowi sekcji kwaterunkowej ZBM-Łódź oraz kierownikowi inwestycji, aby w przyszłości bardziej interesowali się sprawami bytowymi robotników i nie podchodzili do nich bezdusznie.

Zgoda. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego dopiero po alarmach, trwających bez mała rok, pomyślano o konieczności zwrócenia uwagi powyższym kierownikom na ich bezduszny stosunek do spraw bytowych robotników? Czyż nikt nie kontrolował, czy i jak prace postępują?

Mocno spóźnionymi uwagami robotnicy ani się nie ogrzeją, ani nie umyją... (p)

Również instrumenty ukażą się w sprzedaży ratalnej

Już wkrótce wprowadzi się ratalną sprzedaż instrumentów muzycznych. Sklepy łódzkie przyjmują obecnie zapisy klientów na instrumenty klawiszowe i dęte, które nadejdą wkrótce i będą oddane do handlu ratalnego. (z)

Tramwaje są dla pasażerów

Projekt zmian w komunikacji uwzględnia uwagi mieszkańców Łodzi

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi dokłada wszystkich wysiłków, by zadowolnić pasażerów. Dowodem dobrej pracy MPK jest to, że już 5 listopada wykonało ono swój plan przewozów za trzy lata. Przewieziono ogółem tramwajami 884 miliony osób.

Pragnąc utrzymać w dalszym ciągu opinię zakładu troszczącego się o wygodę społeczeństwa, MPK rozpatrzyło wszystkie uwagi łodzian na temat nowych tras tramwajowych wprowadzonych z dniem 1 października. Ponieważ większości łodzian nie odpowiadały one, opracowano obecnie nowy projekt linii tramwajowych, uwzględniając wszystkie słuszne uwagi.

M. in. zaprojektowano, że „13" pojedzie od radiostacji ulicami Narutowicza, Zieloną, Gdańską, Obrońców Stalingradu, Al. Unii, Srebrzyńską na Nowe Złotno. Tak więc uwzględniając życzenia pasażerów połączy się bezpośrednią linią wschód z zachodem Łodzi.

Zamierza się również skierować na Piotrkowską dwie linie. Mają one pokryć wraz z autobusami potrzeby ruchu na tej arterii. Przewiduje się, że według nowego rozkładu będą tędy jeździły tramwaje co 6 minut.

Projekt opracowany przez MPK przedstawiony zostanie w najbliższych dniach na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej, które uzna, czy odpowiada on wymaganiom ludności. Jednak już obecnie możemy stwierdzić, że nowy projekt jest znacznie lepszy od obecnego rozkładu. (u)

Wyszli zwycięsko

z ogniowej próby

Obecnie nie ustają w ofiarnej pracy

Okres przedwyborczy był ogniową próbą patriotyzmu naszego społeczeństwa, próbą, z której wyszliśmy zwycięsko. Ale równocześnie dla wielu ludzi był to moment zwrotny w życiu. Dawniej bierni, nie wkładający zbyt wielkiego wysiłku w swą pracę i działalność społeczną obywatele, uaktywnili się i oddali bez reszty prawdziwie ofiarnej pracy. I choć wybory minęły, w dalszym ciągu prowadzą działalność społeczną, są dzielnymi działaczami Frontu Narodowego.

Do takich właśnie należą pracownicy łódzkiego handlu oraz liczne zespoły świetlicowe Związku Zawodowego Spożywców.

W ramach akcji wyborczej spożywcy zorganizowali ponad 20 brygad agitacyjno - artystycznych, utworzyli 14 kursów języka rosyjskiego z 329 słuchaczami, odbyli ponad 15 imprez artystycznych dla wsi, prowadząc równocześnie stałą pracę uświadamiającą wśród pracowników przemysłu spożywczego i handlu.

Na specjalne wyróżnienie, według oceny ORZZ, zasługują: Łódzkie Zakłady Gastronomiczne, Łódzkie Zakłady Piekarskie, Wytwórnia Papierosów, Browar nr 1, fabryka „Optima" i Łódzkie Zakłady Mięsne. W świetlicach wszystkich tych zakładów pracy dawniej nie robiło się nic lub prawie nic.

W okresie przedwyborczym zespoły świetlicowe wykazały się niezwykle ofiarną pracą, ożywiły swą działalność i od tej pory nieustannie dbają o zdobywanie coraz lepszych wyników. Przygotowują między innymi bogaty program, z którym wystąpią w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. (z)



POLICJANT I: — Halo, Bill! Spójrz, razem z naszym majtkiem siedzi jakiś marynarz obcokrajowiec. Zabieraj go!
POLICJANT II: — Już się robi. Udał się nam dziś połów!...



POLICJANT II: — Jesteś aresztowany!
MARYNARZ: — Przecież mam dokument wydany przez władze amerykańskie, zezwalający na pobyt w Stanach Zjednoczonych do 21 listopada!



POLICJANT: — Pokaż dokument... Aha... No, proszę! Teraz tu wyraźnie pisze, że możesz przebywać w USA tylko do 2 listopada, a dzisiaj jest dziesiąty. Na Ellis Island nauczysz się poszanowania prawa!



WACEK: — Dlaczego oni podrobili datę i aresztowali waszego kolegę?
MARYNARZ: — Urząd Imigracyjny ma dostać nowe kredyty, więc chce się wykazać jakąś „pracą". I dlatego zamyka każdego, kto im wpadnie pod rękę! (D.c.n.)

Te błędy już się nie powtórzą

Przełom musi być dokonany

Nowi ludzie powołani do kierownictwa GKKF poprowadzą sport i kulturę fizyczną po właściwej linii rozwoju

CZY tak być powinno, zastanawiali się miłośnicy sportu, obserwując skromne postępy naszych wyczynowców. Państwo łoży tyle pieniędzy na rozwój kultury fizycznej i sportu, otacza zawodników opieką, o jakiej nawet się nie śniło w warunkach przedwojennych, a wyniki są niewspółmiernie słabe.

Mamy co prawda pewne osiągnięcia takie, jak dwukrotny wzrost liczby członków zrzeszeń, niespotykany nigdy w historii naszego sportu rozwój kultury fizycznej na wsi, w szkolnictwie. Ale to wszystko mało, zbyt mało w porównaniu z możliwościami, jakie istnieją.

Liczba 400 tys. sportowców zorganizowanych w zrzeszeniach sportowych oznacza zaledwie 10 proc. ilości członków zrzeszonych w związkach zaw., a tętno życia w wielu kołach sportowych biło zbyt słabo.

A więc i tu, i tam stan rzeczy był wysoce nie zadowalający. Sport wyczynowy oderwany od swej bazy, od sportu masowego, narażony był na wpływy wrogich elementów i wynaturzał się. Ostatnio doszło do kilku przykrych chuligańskich zajść na boiskach, w których brali udział nawet zawodnicy zaliczeni do kadry narodowej. Świadczy to o niedostatecznie prowadzonej akcji wychowawczej w kołach sportowych. Wielu działaczy społecznych zniechęconych do panującego w aparacie sportowym ducha biurokracji opuściło szeregi aktywistów.

Coraz częściej rozlegały się krytyczne uwagi. Społeczeństwo było wyraźnie zaniepokojone tym stanem rzeczy. Władze państwowe zdecydowały się na zmiany organizacyjne.

Podstawowym wskaźnikiem jakości i poziomu ruchu sportowego — pisał w „Trybunie Ludu" A. Starewicz w artykule pt. „O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu" — jest, obok realizacji SPO, sport kwalifikowany, potężny ośrodek propagandy sportu i bodziec do jego rozwoju i upowszechnienia. Wyniki osiągnięte przez polską reprezentację na Igrzyskach w Helsinkach nie były bynajmniej przypadkowe, lecz odzwierciedlały ogólny poziom naszego sportu. Wyniki te nie były dla nas zbyt zaszczytne (mimo pewnego postępu w porównaniu z poprzednimi Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie). Nie odpowiadają one w żadnym razie możliwościom rozwoju sportu, jakie stwarza władza ludowa.

Rozwój sportu kwalifikowanego nie opiera się u nas na szerokiej bazie sportu masowego, na szerokiej eliminacji i starannym doborze wyróżniających się zawodników, jak to ma np. miejsce w ZSRR i na Węgrzech.

WIELE się u nas mówiło i pisało o korzyściach, jakie przynoszą nam kontakty ze sportowcami Związku Radzieckiego, którzy winni być dla nas przykładem. Ale czy potrafiliśmy wykorzystać cenne doświadczenia sportowców radzieckich i zastosować je w praktyce?

— Dość liczne kontakty ze sportowcami innych krajów — pisze A. Starewicz — **a w szczególności ze sportem ZSRR i krajów demokracji ludowej nie są dostatecznie wykorzystywane dla podnoszenia naszego sportu. Doświadczenia ze spotkań i zawodów międzynarodowych często nie są w naszym ruchu sportowym analizowane, a wnioski są nader powierzchowne. Wyjazdy z ekipami za granicę traktowane są przez niektórych pracowników GKKF i działaczy sportowych nie jako źródło praktycznych doświadczeń i nauki, lecz jako turystyczna rozrywka. Ogromna pomoc okazywana naszym sportowcom przez sportowców radzieckich, którzy dzielą się z nami po bratersku swymi doświadczeniami, nie została w należyty sposób wykorzystana przez kierownictwo GKKF dla podniesienia poziomu ruchu sportowego.**

NASI różni działacze tak swobodnie traktowali wyjazdy za granicę, że „zapomnieli" zaopatrzyć się w obowiązującą na całym świecie nową tabelę lekkoatletyczną dla dziesięcioboju. Nie interesowały ich zgoła wyniki uzyskiwane w świecie, toteż w spotkaniach międzypaństwowych zawodnicy nie mieli żadnej skali porównawczej.

Ignorowano doświadczenia działaczy sportowych, więc odeszli. Zapanował biurokratyzm. Stracono kontakt z terenem i skutki tego nie dały na siebie długo czekać. Rósł ogrom zagadnień, z którym nie umiano sobie poradzić. Temu zawdzięczamy wprowadzenie z gruntu błędnych w swym założeniu rozgrywek mistrzowskich w boksie i piłkarskich. „Położono" obie gałęzie sportu. Zawody pięściarskie i piłkarskie straciły na swej atrakcyjności. Zmalały wpływy kasowe, koła sportowe i zrzeszenia odczuły to w sposób dotkliwy.

— Poważna odpowiedzialność za te zaniedbania i braki — czytamy w „Trybunie Ludu" — ciąży na dotychczasowym kierownictwie GKKF, które mimo częstej publicznej krytyki nie potrafiło się zdobyć na zwrot w swej pracy.

Niezdolność do wprowadzenia w życie ustalonych planów i własnych uchwał, biurokratyzacja życia sportowego, tłumienie krytyki, oderwanie od terenu i zrzeszeń sportowych, brak kolektywnej pracy i wynikający z tych wszystkich błędów brak autorytetu wśród szerokich rzesz sportowych — oto co charakteryzowało działalność dotychczasowego kierownictwa GKKF. W tych warunkach szereg ofiarnych działaczy sportowych, w tej liczbie szereg pracowników GKKF nie miało pola do owocnej pracy i należytego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

SŁABY rozwój naszego ruchu sportowego wynika także z niedostatecznej pomocy i opieki nad kulturą fizyczną ze strony Związku Młodzieży Polskiej, który przecież najbardziej powinien się interesować ruchem sportowym młodzieży.

Należałoby się spodziewać, że sport powinien w pierwszym rzędzie pociągnąć młodzież, zwłaszcza młodzież zorganizowaną. Ale działacze ZMP nie wykazywali właściwego zainteresowania się sprawami sportu. Również ze strony wielu organizacji partyjnych, prezydiów rad narodowych oraz niektórych związków zawodowych, stanowiących, obok szkolnictwa główną bazę rozwoju sportu można się było spotkać z niedostatecznie poważnym traktowaniem spraw sportu.

Mamy wszystkie warunki, aby ruch sportowy ogarnął miliony młodzieży i ludzi pracy, aby dał im zdrowie, uczynił życie radośniejsze, przygotował ich do wykonywania trudnych zadań. Musimy podnieść kulturę fizyczną narodu, wykorzystać talenty młodych zawodników, zagrzać ich do walki o sukcesy międzynarodowe. Z jakąż radością będziemy notować zdobywane przez nich zaszczytne rekordy światowe dla Polski.

Zadanie to muszą spełnić nowi ludzie powołani na kierownicze stanowiska w GKKF. Władze państwowe obdarzyły ich wielkim zaufaniem, z nie mniejszym też zaufaniem patrzy na nich dzisiaj całe społeczeństwo w tym przekonaniu, że przezwyciężą trudności i poprowadzą sport i kulturę fizyczną po linii rozwoju wytyczonej w uchwale Biura Politycznego KC PZPR.

Radio

CZWARTEK, 13 LISTOPADA

14.10 Dla klasy I — słuchowisko pt. „O tym, jak Marysia zaczęła pisać atramentem". 14.30 Dla klasy V — słuchowisko pt. „Srebrzyste tory". 14.50 „Swojskie melodie". 15.10 „Kraj, który czeka" — fragment powieści. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej" (I). 16.20 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.40 Polskie utwory fortepianowe. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Polskie pieśni ludowe. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej" (II). 22.20 Polska muzyka kameralna. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Z cyklu: „Symfonie Beethovena".

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Niezapomniany rok 1919" — 19, wszystkie bilety sprzedane
Im. St. Jaracza — „Rewizor" — 15, „30 srebrników" — 19
Powszechny — „Z iskry rozgorzeje płomień" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17

KINA

BAŁTYK — Gęsi baby Jagi — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentalnych: Mistrzowie uzbeckiego tańca, Piewcy morza, U brzegów Telewskiego Jeziora — PKF 47-52 — 17, 18, 19. Córka marynarza — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Narzeczona z Turkmenii — 15.30, 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Dni i noce — 14, 16, 18, 20
MUZA — Orzeł Kaukazu I ser. — 16, 18, 20
PIONIER — Upadek Berlina II ser. — 15, 17, 19
POLONIA — Gęsi baby Jagi — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Aleksander Newski — 16, 18, 20
REKORD — Pogromca atamana — 16, 18, 20
ROMA — Na granicy — 16, 18, 20
SOJUSZ — Cyrk — 18.30
STYLOWY — Grzesznicy bez winy — 16, 18, 20
ŚWIT — Wędrówki czarodzieja — 16, 18, 20
TATRY — Sekretarz Rejkomu — 16, 18, 20
WISŁA — O 6 wieczorem po wojnie — 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Światła w Koordii — 15, 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Światła w Koordii — 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 16, 18, 20

Stolica pierwsza ujrzy siatkarzy ZSRR w czwórmeczu

Za kilka dni przybędzie do Polski zespół siatkarzy radzieckich. Wizyta gości jest związana z obchodem Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Siatkarze ZSRR gościć będą w naszym kraju prawie miesiąc. W ciągu tego czasu rozegrają oni szereg spotkań z naszymi czołowymi drużynami, a także wezmą udział w projektowanych dwóch turniejach. Przewidziane są również mecze pokazowe.



Występy swe siatkarze radzieccy rozpoczną w Warszawie. Wezmą udział w trzydniowym turnieju wraz z czołowymi drużynami stołecznymi: AZS, CWKS i Gwardią. Następnie w programie pobytu gości radzieckich przewidziane są pojedyncze spotkania. I tak: w Gdańsku z miejscową Gwardią, w Szczecinie z AZS (Łódź) i Poznaniu z AZS (Kraków).

Cykl występów siatkarzy radzieckich zakończy udział w turnieju we Wrocławiu, w którym wystąpią reprezentacje zrzeszeń AZS, CWKS i Gwardii.

Podczas pobytu w Polsce siatkarzy radzieckich odbędzie się szereg konferencji z ich udziałem oraz narad trenersko-sędziowskich, na których goście podzielą się ze sportowcami polskimi i aktywistami sportowymi swym bogatym doświadczeniem.

Trzeba wzmocnić drużynę

Nagajski nie trenuje

Nie łatwo się dostać do I ligi

Od pewnego czasu obserwujemy w drużynie Włókniarza brak Nagajskiego. Czyżby porzucił on boks?

— Nic podobnego — zaprzecza kierownik sekcji Okołowicz. — Nagajski boksowałby chętnie, ale nie mogę wypuszczać zawodnika na ring bez treningu.

— Dlaczego więc Nagajski nie trenuje?



— Bo nie ma kto się zająć tą sprawą. Szkoda tak wartościowego zawodnika. Szereg lat nasze zrzeszenie łożyło pieniądze na jego szkolenie, a dzisiaj nie korzysta z niego. Moje starania pozostały bez skutku. A przecież powrót Nagajskiego na ring jest konieczny. Walczymy o odzyskanie miejsca w I lidze bokserskiej i jeśli Nagajski zasili drużynę, szanse nasze wzrosną znacznie. Sprawą treningów Nagajskiego i Stefaniaka powinno się zająć ZS Włókniarz.

— Jaki mecz macie w najbliższym czasie?

— Walczymy w niedzielę w Łodzi z Gwardią (Poznań). Przypuszczalnie wystąpimy w składzie: Anielak, Kęcerski, Szaliński, Lewandowski, Marcinkowski (lub Ścigała), Jędrzejczyk, Trzęsowski, Tim, Walaszczyk i Jaskóła.

Trzeba dodać, że Włókniarz ma duże szanse na zwycięstwo w tym meczu, gdyż Gwardia należy do rzędu słabszych zespołów i, jak dotychczas, przegrywała. Włókniarz zajmuje w tabeli drugie miejsce, ale ma o jedno spotkanie mniej, niż wyprzedzający go OWKS. W razie zwycięstwa szanse będą wyrównane.

Mistrzostwa Zgierza w siatkówce męskiej

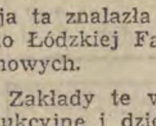
W Zgierzu rozegrane zostały mistrzostwa drużyn męskich w siatkówce. Udział w zawodach wzięło 12 drużyn miejscowych kół sportowych i SKS-ów. Mistrzostwa rozegrano systemem pucharowym.

Tytuł mistrza Zgierza zdobyła drużyna Ogniwa I, przed Włókniarzem i SKS przy Technikum Chemicznym. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Kos i Guzowski.

Rzetelną pracą pływacy Unii zdobyli puchar ŁKKF

Co może zdziałać właściwa opieka nad sportowcami, dowodzi wynik zawodów pływackich o puchar ŁKKF.

Nagrodę zdobyła sekcja pływacka Unii. Niewątpliwie jest to wynik rzetelnej pracy zawodników, ale w poważnej mierze przyczyniły się do tego sukcesu odpowiednie warunki, jakie sekcja ta znalazła po przeniesieniu jej do Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych.



Zakłady te wykonują plany produkcyjne i dzięki temu mają możność roztoczenia nad sekcją lepszej opieki, niż dawały jej Łódzkie Zakłady Papiernicze. Wielu zawodników pracuje w tych zakładach.

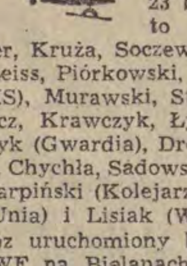
Pływacy Unii mają też dużo do zawdzięczenia trenerowi Nurkowi, który poświęcił wiele czasu i wysiłku, sby powierzoną mu sekcję postawić na nogi.

Na kurs sędziowski przedłużono zapisy

Zapisy kandydatów na kurs sędziów piłkarskich organizowany przez sekcję piłki nożnej ŁKKF przedłużono do końca bież. miesiąca.

Pod dobrą opieką Sztama i Cebulaka pięściarze czekają na mecz z Finlandią

W Warszawie 7 grudnia, a w Łodzi 9 wystąpi reprezentacja pięściarska Finlandii w walce z najlepszymi pięściarzami polskimi.



Naszych zawodników przygotują do tych spotkań na specjalnym obozie trener Sztam i instruktor Cebulak. Powołano na obóz 23 bokserów. Są to mianowicie: Kukier, Kruża, Soczewiński, Czapliński, Leiss, Piórkowski, Grzelak, Kraj (CWKS), Murawski, Stefaniuk, Antkiewicz, Krawczyk, Łysiak, Biel II, Jądrzyk (Gwardia), Drogosz, Sawicki (Stal), Chychła, Sadowski, Niedźwiedzki, Karpiński (Kolejarz), Wojciechowski (Unia) i Lisiak (Włókniarz).

Obóz uruchomiony będzie 26 bm. w AWF na Bielanach i potrwa do dnia zawodów.

Moskwa—NRD 13:1 w hokeju na lodzie

W Seelenbinderhalle w Berlinie odbyło się z okazji inauguracji Miesiąca przyjaźni niemiecko-radzieckiej spotkanie hokeja na lodzie między reprezentacjami Moskwy i NRD.

Na meczu obecni byli: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oraz premier NRD.

Spotkanie wykazało wysoki poziom hokeistów radzieckich, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo 13:1 (2:0, 6:1, 5:0).

Kolejarz—Widzew

Terminy spotkań piłkarskich o wejście do I ligi pomiędzy Kolejarzem i Widzewem wyznaczono na 16 i 23 bm. Kolejność zachowana ta sama; w pierwszym meczu gospodarzem zawodów będzie Kolejarz, a w drugim — Widzew.

Fakty...

Na modę USA

W okolicach Tokio odbywały się w niedzielę szosowe wyścigi kolarskie. Do mety pozostało jeszcze kilka kilometrów. Nagle na szosie ukazał się samochód z żołnierzami amerykańskimi. Kolarze przezornie zjechali na brzeg szosy i zatrzymali się.

Kiedy samochód zrównał się z nimi, rozbestwiony żołnierz USA zarzucił na jednego z kolarzy sznur, zerwał go z siodełka i ciągnął po szosie tak długo, aż oburzone tłumy widzów zmusiły samochód do zatrzymania się. Poszkodowanego kolarza w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Na liczne protesty dowództwo amerykańskie odpowiedziało, że w nieludzkim postępku żołnierza nie dopatruje się... naruszenia dyscypliny.

Na żądanie władz policyjnych wydalono z uniwersytetu w Karakas (Wenezuela) znanego studenta-sportowca Devonish, który na Olimpiadzie w Helsinkach zdobył medal brązowy w trójskoku. Zarzucono mu uprawianie propagandy komunistycznej.

Wina Devonisha polegała na tym, że po powrocie z Helsinek podzielił się ze swoimi kolegami wrażeniami z Olimpiady i między innymi opowiedział o sukcesach sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej oraz o sympatii, z jaką sportowcy krajów kapitalistycznych, a szczególnie państw południowo-amerykańskich odnosili się do sportowców ZSRR.

Ingiton, jeden z lepszych pływaków Cejlonu, odmówił udziału w zawodach piłki wodnej z olimpijską drużyną Australii. Jako powód podał on, że kierownictwo klubu Colombo, spoczywające w rękach Anglików, stosuje dyskryminację rasowe.

Przytoczył on wypadek, jaki zdarzył się kilka miesięcy temu, kiedy to kierownictwo klubu oddzieliło jego i jeszcze jednego Cejlończyka od Europejczyków, na bankiecie po meczu z drużyną z Singapore, i kazało im podać jedzenie... w łazience.

Ingiton zapowiedział, że w ogóle nie będzie więcej występował w barwach Colombo, o ile klub nie zaprzestanie dyskryminacji rasowej.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 182a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-94. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-40102